

Zdzisława S. SPECHT-ABRAMIUK

WYCHOWAWCZA ROLA DRAMATURGII W ŻYCIU KAROLA WOJTYŁY

Treść: 1. Dzieciństwo i szkoła w Wadowicach; 2. Młodość i studia w Krakowie; 3. Dojrzewanie w świetle literatury i teatru.

Słowa kluczowe: Wojtyła Karol, Jan Paweł II, dramaturgia, tragedia grecka, pedagogika chrześcijańska.

Keywords: Wojtyła Karol, John Paul II, Dramaturgy, Greek tragedy, Christian Pedagogy.

Mijająca w tym roku piąta rocznica śmierci, a jednocześnie zbliżająca się beatyfikacja Jana Pawła II stanowią okazję, by sięgnąć myślą do Wadowic i Krakowa, do samych początków formacji intelektualnej, duchowej i moralnej papieża Polaka. Jest to także okazja, by w roku kapłańskim ukazać postać człowieka, który zmagając się z ludzkim losem potrafił, jako młodzieniec, łączyć wszystko, co trudne i wymagające, z formowaniem człowieczeństwa otwartego na Boże wezwanie. Analizując życie, studia i działalność dramaturgiczną Karola Wojtyły uświadamiamy sobie, jak intensywny i bogaty był czas jego dojrzewania do przyjęcia powołania i zadań życiowych. Ten, który stał się prorokiem naszych czasów, był w istocie powołany „z łona matki” (Jr 1, 5), a jednocześnie to powołanie kształtował w sobie wysiłkiem intelektualnym i moralnym oraz współpracą z łaską Bożą. Warto zauważyć, jak bardzo jego dojrzewanie do życia kapłańskiego było uwarunkowane wychowaniem w rodzinie i w szkole, ale także jego zaangażowaniem w twórczość dramaturgiczną. Niniejsze studium prowadzi do ukazania wpływu działalności literackiej i teatralnej Karola Wojtyły na jego osobistą postawę wobec życia.

1. Dzieciństwo i szkoła w Wadowicach

Wchodzącego w mury wadowickiego gimnazjum witały (od 1890 roku) słowa rzymskiego poety Albiusa Tibullusa: „To, co czyste, podoba się niebianom; przychodźcie czysto odziani i czystymi rękami czerpcie źródlaną wodę”¹. Jednym z najzna-

¹ „*Casta placent superis; pura cum veste venite, / et manibus puris sumite fontis aquam* – / słowa te czytałem codziennie przez osiem lat, / wchodząc w bramę wadowickiego gimnazjum”; JAN PAWEŁ II, *Tryptyk rzymski. Medytacje*, Kraków: Wyd. Św. Stanisława BM 2003, 22. Inny absolwent wadowickiego gimnazjum – rocznik 1911 – ks. Jan Kijas ze Ślemienia wyznaje: „Gimnazjum budzi we mnie zawsze najmiłsze wspomnienia. Dotąd stoi mi w oczach napis na frontonie ściany: *Casta placent superis*... Wspaniałe vademecum dla ucznia na całe życie”; cyt. za: G. STUDNICKI, „Szkolne lata Karola Wojtyły – Jana Pawła II”, w: http://wadowita.livenet.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=69&Itemid=56 (19 XI 2009).

komitszych uczniów wadowickiego gimnazjum, który chłonał przesłanie tej dewizy, był Karol Wojtyła.² Dewiza ta stanowiła program życia i dążenia do rzeczy wyższych, które należało zdobywać uczciwym pragnieniem prawdy, czystymi rękami czerpiąc ze źródła wiedzy i szczerą intencją poznając istotę rzeczy. Stanowiła również program wychowania, program ludzkiego rozwoju, który możliwy jest do spełnienia jedynie w obecności szczerych pragnień i dążeń. Wstępując w progi miejscowej szkoły wadowicki uczeń, czytając te słowa, uświadamiał sobie potrzebę właściwego etosu kształcenia, a jednocześnie odpowiedniej kultury wychowania człowieka. Odkrywał z podziwem mądrość starożytnych Greków i Rzymian, przesłanie antycznej *paidei*, a jednocześnie echo mądrości objawionej: „Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije” (J 7, 38).³

Etos poszukiwania prawdy i wychowania człowieka wpisywał się w program edukacji humanistycznej i artystycznej neoklasycznego gimnazjum im. Marcina Wadowity. W latach międzywojennych przyszło w nim uczestniczyć wadowickiemu gimnazjaliście, Karolowi Wojtyśle. Program ten obejmował szerokie spektrum interpretacji ludzkiego losu, oparte najwyraźniej na klasycznych wzorcach. Tak jak dylematy egzystencjalne dziecka, pytania o sens życia i śmierci, problemy dobra i zła, okazały się powszechne w życiu człowieka już w greckiej Starożytności, tak też były nimi w rodzinie wadowickiego gimnazjalisty. Najpierw śmierć matki (13 kwietnia 1929), gdy Karol miał 9 lat, 3 lata później śmierć brata Edmunda (5 grudnia 1932)⁴, a w końcu ojca (18 lutego 1941), nie mogła pozostać bez wpływu na osobowość przyszłego papieża.⁵ Gdy Karol pozostał bez matki i ojca, bez najbliższego rodzeństwa, jego udziałem stał się od dzieciństwa los człowieka, który nieustannie zmierza się z tajemnicą cierpienia i śmier-

² Najdobitniej sformułował znaczenie środowiska, z którego wyrósł, w pamiętnych słowach skierowanych dnia 16 czerwca 1999 roku na rynku w Wadowicach: „Tu, w tym mieście, w Wadowicach, wszystko się zaczęło. I życie się zaczęło, i szkoła się zaczęła, studia się zaczęły i teatr się zaczął. I kapłaństwo się zaczęło”; „Po synowsku całuję próg domu rodzinnego”, *L'Osservatore Romano* 20(1999) nr 8/215, 115.

³ O wartościach, jakie przekazywała szkoła i środowisko życia w Wadowicach, Karol Wojtyła pisał w liście do Kotlarczyków (7 X 1940): „Zawsze mocno związany z miastem mojego dzieciństwa i wczesnej młodości, z miastem, które mi dużo, bardzo dużo dało. Mam wrażenie, że więcej niż by dać mógł Kraków. Oddech miasta i oddech ziemi, **prostolinijność w sposobie myślenia i niewątpliwy fundament kultury**”; cyt. za: A. BONIECKI, *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, Kraków: Znak 2000, 60. Jan Paweł II mówił także 14 VIII 1991 r.: „Dziękuję Wadowicom za te szkoły, z których tak wiele zaczerpnąłem światła: naprzód podstawową, a potem to **znakomite wadowickie gimnazjum** im. Marcina Wadowity”; cyt. za: G. STUDNICKI, „Szkolne lata Karola Wojtyły – Jana Pawła II”, *art. cyt.* Korespondencja Wojtyły z jego młodzieńczych lat świadczy o wielkiej mądrości, pięknym języku, dojrzałości sądów; świadczy o głębokim wykształceniu humanistycznym, jakie wyniósł z wadowickiego gimnazjum.

⁴ W 1932 r. pracując w Bielskim szpitalu jako młody lekarz zaraził się od pacjentki dyfterytem. Jan Paweł II mówił o tym fakcie: „Mój brat, Edmund, zmarł u progu samodzielności zawodowej, zaraziwszy się jako młody lekarz ostrym wypadkiem szkarlatyny, co wówczas przy niezajomości antybiotyków było zakażeniem śmiertelnym. Są to wydarzenia, które **na głęboko wyryły się w mojej pamięci** – śmierć brata chyba nawet głębiej niż matki, zarówno na szczególne okoliczności, rzec można tragiczne, jak też i z uwagi na moją większą już wówczas dojrzałość. Liczyłem w chwili jego śmierci dwanaście lat”; A. FROSSARD, *«Nie lękajcie się!»*. *Rozmowy z Janem Pawłem II*, Rzym: LEV 1982, 14.

⁵ Wyraźnie sugeruje to wspomnienie Jana Pawła II w wywiadzie dla André Frossarda: „Mając 20 lat straciłem już wszystkich, których kochałem lub których mógłbym kochać, tak jak starszą ode mnie siostrę, która zmarła, jak mi mówiono, sześć lat przed moim narodzeniem”; *tamże*.

ci bliskich sobie osób. Również okupacja hitlerowska była okrutnym doświadczeniem dla Karola, o czym świadczą słowa pisane w tym okresie do Mieczysława Kotlarczyka (28 XII 1939): „Czytam, piszę, uczę się, myślę, modłę się i walczę w sobie. Czasami okropny odczuwam ucisk, przygnębienie, depresję, zło. Czasem jakbym świtu dopatrywał, jutrzeńki, jasności wielkiej”⁶.

Doświadczenie egzystencjalne młodego Wadowity, tak ciężko doświadczonego losem rodziny, znajdowało swój wyraz najprawdopodobniej we wczesnej, szkolnej twórczości literackiej, która przyjmowała formę domowych wypracowań z języka polskiego, a następnie wierszy i poematów, które się nie zachowały (np. *Ballady Beskidzkie*). Wśród opublikowanych juveniliów znajdujemy wiersz napisany wiosną 1939 roku, w dziesiątą rocznicę śmierci matki: „Nad Twoją białą mogiłą”. Zawarta w nim głębia skumulowanych uczuć i nagromadzonej nostalgii najwyraźniej przenika serce osieroczonego dziecka, które w swej duszy daje się wznieść ku prawom niepojętej tajemnicy śmierci, by wyrazić w modlitwie za Matkę – „zgasłe Kochanie” – całą swoją „synowską miłość”.⁷ Już na tym przykładzie literackim można sobie wyobrazić, jak traumatyczne wydarzenia w rodzinie Wojtyłów mogły wpłynąć na młodzięcze życie Karola. Mogły go doprowadzić do przekonania, że życie ludzkie jest absurdalne, pozbawione wrażliwości, sensu i racjonalnego porządku, że mija się ewidentnie z najgłębszymi potrzebami miłości, troski i opieki.

Doświadczenia egzystencjalne Karola nie prowadziły go jednak ku twierdzeniom o absurdalności życia, lecz stanowiły raczej bogactwo przeżyć, które intensywnie czyniły go dojrzałym człowiekiem i były odniesieniem dla zrozumienia sensu jego całego życia.⁸ Dochodził stopniowo do przekonania, że kryzys ludzkiej egzystencji jest nade wszystko kryzysem rozumienia człowieka, w tym także kultury i idei kształtujących ludzkie życie. Jego wczesne zainteresowania humanistyczne prowadziły go też ku poznawaniu idei, którym postanowił poświęcić swoje życie, najpierw jako polonista i literat, a następnie jako aktor sceny teatralnej. Jego misja, tak jak ją odczytywał od młodości i konsekwentnie realizował do końca życia, w każdym okresie życia i w każdej spełnianej roli, polegała na zgłębianiu tajemnicy człowieka, idei osoby ludzkiej, jej pochodzenia i przeznaczenia. Czynił to zarówno wtedy, gdy przyszło mu zmierzać się z potwornościami totalitaryzmu nazistowskiego i komunistycznego, jak i wtenczas, gdy jako papież stanął wobec wyzwań ideologii nacjonalizmu, rasizmu, liberalizmu, utylitaryzmu i moralnego relatywizmu. Gdy pytano go jako papieża o tajemnicę skuteczności jego oddziaływań na bieg dziejów świata i ludzkości, odpowiadał zwyczajnie: „Usiłując zrozumieć mnie od zewnątrz. Ale mnie można zrozumieć tylko od wewnątrz”⁹. Dopiero spojrzenie na życie Karola Wojtyły od strony zaangażowania chrześcijańskiej wiary w określenie sensu historii wyjaśnia tajemnicę wielkości jego osoby.

⁶ Cyt. za: A. BONIECKI, *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, dz. cyt., 50.

⁷ Por. K. WOJTYŁA, *Poezje i dramaty*, Kraków: Znak 1980, 11.

⁸ Niezwykle ważne świadectwa dla zrozumienia młodzięczego życia Karola Wojtyły dają jego koleżdy i koleżanki ze szkoły w Wadowicach, a także z teatru i Uniwersytetu Jagiellońskiego. Por. *Młodzięcze lata Karola Wojtyły. Wspomnienia*, red. J. Kydryński, Kraków: Oficyna Cracovia 1990.

⁹ Usłyszał te wymowne słowa w rozmowie z Janem Pawłem II amerykański biograf papieża – George Weigel (7 III 1996). Por. G. WEIGEL, *Świadek nadziei*, dz. cyt., 18.

Działalność dramaturgiczna, która ukształtowała osobowość Karola Wojtyły¹⁰, była niemniej ważnym odniesieniem dla całego jego życia i źródłem osobistej dumy: „A na scenie wadowickiej sięgaliśmy po największe utwory klasyków, poczynając od *Antygony*”¹¹. Dramaturgia grecka stanowiła w nim charakterystyczny sposób zmierzania się człowieka z własnym losem. Z atencją odnosił się także do swojego dziedzictwa kulturowego i narodowego: „Polska jest moim krajem, moją ziemią. Jestem synem tego narodu, tej ziemi. Niosę w sobie całe dziedzictwo jej kultury i historii”¹². Cenił w sobie wolność ducha i twórczej myśli, dla której szukał przestrzeni nawet w ciemne dni okupacji hitlerowskiej i w latach zniewolenia Polski przez komunistyczny reżim. Pod tym względem był osobowym monolitem. W ogromnym wysiłku egzystencjalnym, moralnym i duchowym dojrzywał jego powołanie do bycia Janem Pawłem II. Okoliczności życia i nieugięta wola służby człowiekowi wpływały niewątpliwie na niezwykle szybkie dorastanie do wielkich zadań w Kościele. Z szacunku dla osobistej dyskrekcji młodego Karola nie należałoby jednak zbytnio rozwodzić fantazji na temat jego dziecięcych przeżyć, lecz zwyczajnie stwierdzić, że wszystko, co go stanowiło, tam w Wadowicach się zaczęło.

Niemniej trzeba zauważyć, że Karol Wojtyła w całym swoim młodzięcym życiu zmierzał do zgłębienia zasad, które kierowały życiem ludzkim i niejednokrotnie były przejawem głębokiego kryzysu idei człowieka, w tym zwłaszcza idei wolności. Dogłębnie poznawał starożytnych greckich myślicieli oraz proponowane przez nich drogi interpretacji ludzkiego losu, ucząc się z nich mądrości i godnej postawy wobec życia. Wielokrotnie grając na scenie dzieła tragików greckich i polskich dramaturgów romantycznych zgłębiał jednocześnie ich treść na lekcjach literatury w gimnazjum wadowickim, a potem także w czasie studiów polonistycznych w Uniwersytecie Jagiellońskim. Jego świadomy wybór humanistyki był najwyraźniej podyktowany wewnętrzną potrzebą zgłębiania idei oraz ugruntowania warsztatu literackiego. Jak poważnie podchodził do tej misji, świadczy jego dążenie do całościowego przygotowania do spełnienia zadań literackich i teatralnych. Nawet kiedy został kapłanem, filozofem i teologiem, nie

¹⁰ Biografowie potwierdzają, że Karol Wojtyła miał 14 lat, gdy jesienią 1934 roku zadebiutował na scenie teatru szkolnego (G. WEIGEL, *Świadek nadziei*, dz. cyt., 29). Inni uznają za datę jego debiutu teatralnego rok 1935. Por. G. STUDNICKI, "Szkolne lata Karola Wojtyły – Jana Pawła II", *art. cyt.* Działalność dramatyczna K. Wojtyły w Wadowicach rozwijała się głównie w latach 1936-1937 i wiązała się z amatorską grą aktorską na scenie szkolnej. Wystąpił on wówczas jako Hrabia Henryk w *Nie-boskiej komedii* Zygmunta Krasieńskiego, Gucio w *Ślubach panińskich* Aleksandra Fredry, Hajmon w *Antygonie* Sofoklesa, Kirkor w *Ballady* Juliusza Słowackiego oraz w tytułowej roli inscenizacji *Zygmunta Augusta* Stanisława Wyspiańskiego. To ostatnie przedstawienie, zrealizowane w 1937 roku, było także reżyserskim debiutem młodziutkiego asystenta teatralnego K. Wojtyły. Ponadto występował w teatryku Domu Katolickiego w następujących sztukach: *Judasz z Kariothu* Karola Huberta Rostworowskiego, *Boska komedia* Dantego, Jan Ewangelista w inscenizacji *Apokalipsy*. Por. S. STERNA-WACHOWIAK, "Karol Wojtyła i polski teatr", w: *«Bo piękno na to jest, by zachwycalo»*. *Jan Paweł II w kulturze polskiej*, pr. zb., Poznań: Księg. św. Wojciecha 2004, 92.

¹¹ JAN PAWEŁ II, "Po synowsku całuję próg domu rodzinnego", *art. cyt.*, 115. Znajomość klasyków dramaturgii i zainteresowanie dla ich inscenizacji potwierdza również fakt, że na polecenie Juliusza Osterwy, już jako student i aktor teatru rapsodycznego w Krakowie, Karol Wojtyła dokonał przekładu *Edypa* Sofoklesa, który niestety się nie zachował. Por. S. STERNA-WACHOWIAK, "Karol Wojtyła i polski teatr", *art. cyt.*, 94.

¹² Słowa wypowiedziane w czasie Apelu Jasnogórskiego w Częstochowie dnia 19 VI 1983 roku: *Więź* 26(1983) nr 8-10, 52; *L'Ossevatore Romano* 4(1983) nr nadzw. II, p. 4.

porzucił owej pierwotnej misji artystycznej, na co wskazuje jego stały związek życiowy z poezją i dramatem.¹³

Chcąc ostatecznie zrozumieć wpływ przeżyć chłopca, dotkniętego losem cierpienia i śmierci, na jego osobowość, będzie bardziej uzasadnionym spojrzeć na tło kulturowe, jakie towarzyszyło egzystencjalnemu dojrzewaniu młodego Karola Wojtyły. Analizując choćby funkcję greckiego mitu w rozumieniu ludzkiego losu, dramaturgiczną interpretację ludzkiej tożsamości i przeznaczenia oraz normatywny charakter życia człowieka, zbliżamy się do świata idei, w jakim mogła kształtować się osobowość i etos życia przyszłego dramaturga Kościoła. Należy to uczynić z jednej strony odsłaniając warstwę egzystencjalną, którą komunikuje – a czasem przesłania – mit i zbudowana na nim tragedia grecka. Można w ten sposób podjąć próbę dokonania swoistej demitologizacji egzystencjalnych i moralnych uwarunkowań ludzkiego losu, a jednocześnie odkryć swoisty porządek świata i postępowania człowieka w świecie ze względu na właściwy mu *logos*, który kształtuje *ethos* życia i działania człowieka. Z drugiej strony należy pozostać świadomym konieczności założenia, że rozumienie przez Karola Wojtyłę dramatu ludzkiej egzystencji jest zupełnie niedostępne bez postawienia w centrum tego dramatu osoby Jezusa Chrystusa. Albowiem przekonywał on całym swoim życiem, że prawdą tego świata jest nadzieja ześrodkowana na Chrystusie.¹⁴

2. Młodość i studia w Krakowie

Wchodząc w mury Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie każdy student tej uczelni miał uświadomić sobie, że zawsze należy przekonywać a nie przymuszać (*Plus ratio quam vis*). To wyraźne wskazanie na racjonalne podstawy dialogu międzyludzkiego miało pomóc młodzieńcowi z Wadowic rozwijać w sobie wrażliwość na człowieka, na potrzebę sprawiedliwości i pokoju, suwerennego rozwoju społecznego i osobowego spełnienia. Realizacja tej drogi wymaga systematyczności, wytrwałości i stałości, a niekiedy nawet heroizmu. Podejmując tę drogę w murach krakowskiej *Alma Mater* przyszedł papież znad Wisły kształtować w sobie osobowość człowieka, który po czterdziestu latach miał stać się sumieniem świata. Gdy zaś stanął w auli *Collegium Maius* w dniu 22 czerwca 1983 roku potwierdził, że Uniwersytet Jagielloński powinien przyczyniać się zawsze do „ugruntowania całego życia polskiego na fundamentach mądrości, wiedzy i prawości”, aby w ten sposób mógł prowadzić polską młodzież ku „zwycięstwu tego, co jest godne człowieka jako istoty rozumnej i wolnej”.¹⁵

¹³ Charakterystyczne pozostaje to, że krótko przed śmiercią Jan Paweł II wydaje *Tryptyk Rzymski* (2003), ponieważ dla podsumowania swojego życia artystycznego. Por. *Wokół «Tryptyku rzymskiego» Jana Pawła II*, red. A.M. WIERZBICKI, (Biblioteka *Ethosu* 7), Lublin: TN KUL 2003. Całokształt działalności teatralnej i dramaturgicznej K. Wojtyły przedstawia praca zbiorowa: *Przestrzeń słowa. Twórczość literacka Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, red. Z. ZARĘBIANKA, J. MACHNIAK, Kraków: Wyd. św. Stanisława BM 2006, 295-395.

¹⁴ Por. K.L. SCHMITZ, *W sercu ludzkiego dramatu. Antropologia filozoficzna Karola Wojtyły – papieża Jana Pawła II*, tł. W. Buchner, Kraków: M 1997.

¹⁵ Por. JAN PAWEŁ II, "W samym sercu nauki i kultury polskiej", Przemówienie wygłoszone na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie (22 VI 1983), *Więź* 26(1983) nr 8-10, 79; *L'Ossevatore Romano* 4(1983) nr nadzw. II, s. 11 (p. 12). Jan Paweł II wspomina, że pierwszy raz wszedł w mury *Collegium Maius* Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdy miał zaledwie dziesięć lat. Uczestniczył wtedy w promocji doktorskiej swojego starszego brata Edmunda, absolwenta Wydziału Lekarskiego tejże Uczelni. Por. *tanze*, 76 (p. 2).

Patrząc wstecz na czterdziestoletnią historię swoich związków z Uniwersytetem Jagiellońskim Jan Paweł II stwierdził, że zawsze pozostawały w jego świadomości historyczna wielkość tej uczelni oraz jej wkład w ogólnoludzką kulturę. Widział w niej stróża prawdy i źródło chwały Rzeczypospolitej, wiernie dzielącej losy Korony Polskiej, jej wzloty i upadki. Uniwersytet zawsze trwał – podkreśla jej najwybitniejszy uczeń – „w samym sercu nauki i kultury polskiej”¹⁶. Uczył niestrudzenie umiłowania prawdy jako podstawy indywidualnego rozwoju człowieczeństwa w każdym człowieku i najgłębszej tożsamości każdego społeczeństwa. Przywołując wypowiedź sformułowaną w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych – UNESCO (2 VI 1980) przypomniał, że Naród Polski zachował swą tożsamość, mimo rozbiorów i okupacji, a wreszcie odzyskał swoją suwerenność dzięki własnej kulturze, która okazała się potęgą większą od fizycznych potęg ciemnych.¹⁷ W tym kontekście Jan Paweł II wskazał na rolę Uniwersytetu Jagiellońskiego w kształtowaniu kultury, warunkującej suwerenność duchową narodu. Wskazał przy tym jednocześnie na wielkie znaczenie swej *Alma Mater* dla jego osobistych poszukiwań egzystencjalnych i światopoglądowych.¹⁸ Dlatego z największym szacunkiem, jak przystało wobec matki, całuje jej ręce, aby tym gestem dać świadectwo, jak wielki dług wobec niej zaciągnął: „Ja sam – wraz z całym moim Narodem”¹⁹.

Dziedzictwo uniwersyteckie w życiu Karola Wojtyły – Jana Pawła II najwyraźniej przejawia się w jego spojrzeniu na naukę. Łączy z nimi podstawowe wartości ludzkiej cywilizacji: prawdę, wolność, sprawiedliwość i miłość, które znajdują się u podstaw wszelkiego uczciwego poznania. Gdy zwracał się do członków Papieskiej Akademii Nauk (1983), stwierdzał: „wszelka wiedza zawdzięcza swą szlachetność i godność prawdzie, którą wyraża”.²⁰ Bezinteresowne poszukiwanie prawdy jest warunkiem formowania autentycznej kultury i rozwijania nauki. Dzięki prawdzie możliwe staje się zachowanie wolności wobec każdej pokusy manipulacji, jaka nierzadko przychodzi ze strony ideologii i władzy. Poszukiwanie prawdy i wolności od ideologii prowadzi ostatecznie ku sprawiedliwości, która zapewnia wszystkim społeczeństwom udział w osiągnięciach nauki i stwarza odpowiednie środki do świadczenia miłości bliźniego. Drogą do tego jest „wyzwolenie umysłu”, aby był on otwarty na autentyczne wartości ludzkie, do których należą sprawiedliwość i miłość. Humanizm tego najznakomitszego absol-

¹⁶ *Tamże*, 78 (p. 8). „Uniwersytet jest jakby wielką rodziną. Wszyscy zjednoczeni wzajemnie umiłowaniem prawdy – tej prawdy, która jest fundamentem rozwoju człowieka w jego własnym człowieczeństwie. Jest ona także fundamentem rozwoju społeczeństwa w jego najgłębszej tożsamości”; *tamże*, 78 (p. 10).

¹⁷ „Istnieje podstawowa suwerenność społeczeństwa, która wyraża się w kulturze Narodu” – stwierdza w przemówieniu do UNESCO (Paryż, 2 VI 1980). Jan Paweł II, "W imię przyszłości kultury", *L'Osservatore Romano* 1(1980) nr 6, 1 i 4-6 (p. 14).

¹⁸ „Noszę głęboko zapisany w mojej pamięci ten jeden rok przedwojennych studiów : całe środowisko uniwersyteckie, nazwiska wielkich Profesorów, których miałem szczęście być uczniem, twarze kolegów i koleżanek, z którymi w większości rozdzieliły mnie wydarzenia lat 1939-1945. Z tym większą radością widzę niektóre i niektórych z nich dziś tutaj obecnych. Pragnę na ich ręce złożyć podziękowanie za wszystko, co zawdzięczam polonistycy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Do dzisiaj zbieram owoce tych przecież bardzo krótkich fragmentarycznych studiów”; JAN PAWEŁ II, "W samym sercu nauki i kultury polskiej", *art. cyt.*, 76n (p. 3).

¹⁹ *Tamże*, 78 (p. 10).

²⁰ Por. JAN PAWEŁ II, "Niech wiedza buduje pokój", Przemówienie do Papieskiej Akademii Nauk, Rzym, 12 XI 1983, *Nowe Życie* 2(1984) nr 3, 5-11.

wenta Uniwersytetu Jagiellońskiego wyrasta właśnie z dogłębnego zrozumienia znaczenia prawdy w życiu człowieka i jej szczerego umiłowania.

Poszukując zrozumienia tego, co w największym stopniu wpłynęło na postawy życiowe młodego Karola w procesie edukacyjnym studiów polonistycznych, należy sięgać do późniejszych wypowiedzi na temat znaczenia nauki i umiłowania mądrości. W taki sam sposób możemy odtworzyć znaczenie jego żywego udziału w aktywności dramaturgicznej. Wiązał się on bezpośrednio z udziałem w dramacie narodu okupowanego, który przeżywał jako student polonistyki i aktor sceny teatru rapsodycznego.²¹ Obdarzony wybitną wrażliwością artystyczną szukał głębszego poznania ludzkiej kondycji, wspaniałości a zarazem nędzy człowieka.²² Artystyczne środki wyrazu, jak poezja, dramat i sztuka teatralna, pozwalały odkrywać lepiej to, co kryje się w człowieku. Tematem twórczości artystycznej był człowiek w jego wewnętrznej i historycznej prawdzie. Karol Wojtyła poszukiwał już wtedy obrazu człowieka rzeczywistego, w jego kontekście społecznym, historycznym, politycznym i religijnym. Stałe poszukiwanie i zgłębianie obrazu człowieka, owego *ecce homo*, towarzyszyło uważnej obserwacji życia ludzkiego, ale także głębokiemu doświadczeniu etycznemu i religijnemu. W jego przekonaniu sztuka pomagała ujawnić głęboki i tajemniczy sens ludzkiego istnienia.²³

Dramaturgia Karola Wojtyły, obecna we wczesnych utworach scenicznych, jak i w poezji dramatycznej, oddała wewnętrzny świat przeżyć i obserwacji człowieka, który doskonale łączył życie osobiste z działalnością artystyczną.²⁴ Cała twórczość młodego Karola była wewnętrznym dialogiem, światem subiektywnych doświadczeń, z których wyprowadzał mądrość życia, obiektywizowaną w formie przekazu literackiego i scenicznego. W tragicznych latach wojny nie zagubił podstawowych punktów odniesienia dla zrozumienia istoty człowieka oraz sensu trwania w środku tragedii wstrząsającej Polską i światem. Dlatego w odpowiedzi na przemoc wojny nie sięgnął po broń, na przemoc nie odpowiedział przemocą, lecz uchwycił się poezji, która w świecie wojennego upodlenia człowieka pozwalała mu ocalić człowieczeństwo. Poezja stała się dla niego szczególnym źródłem siły moralnej, zarówno w jego działaniach jak i w sposobie rozumienia świata. W poezji i dramaturgii wyraziła się nadzwyczajna zbieżność myśli, intencji i uczuć, które stymulowały życiem młodego człowieka, a w przyszłości także kapłana, biskupa i papieża. Z biegiem lat zmieniały się tylko narzędzia realizacji misji wobec świata, którą rozpoczął jako skromny dramatopisarz i zakończył jako najwybitniejszy dramaturg współczesnych dziejów.²⁵

²¹ Karol Wojtyła grał w teatrze rapsodycznym Mieczysława Kotlarczyka do momentu podjęcia studiów teologicznych w 1942 roku. Po raz ostatni wziął udział w przedstawieniu *Samuela Zborowskiego*. Por. *Młodzieńcze lata Karola Wojtyły*, dz. cyt., 40.

²² Twórczość dramatyczna Karola Wojtyły obejmuje sześć utworów, z których zachowało się pięć. Do pierwszych tekstów dramatycznych zalicza się *David* (napisany pod koniec 1939 roku, a którego rękopis zaginął), *Hiob* i *Jeremiasz* (1940). Trzy pozostałe dramaty to: *Brat naszego Boga* (1944-1950) oraz *Przed sklepem jubilera* (1960) i *Promieniowanie ojcostwa* (1964).

²³ Jan Paweł II nawiązywał niejednokrotnie do osobistego doświadczenia sztuki i jej znaczenia w interpretacji ludzkiego losu w swych przemówieniach i orędziach do artystów. Por. *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, Rzym: Pol. Inst. Kult. Chr. 1986; *List do Artystów* (4 IV 1999), Rzym: LEV 1999.

²⁴ Por. S. STERNA-WACHOWIAK, "Karol Wojtyła i polski teatr", *art. cyt.*, 96n.

²⁵ Por. R. FAMILIARI, "Karol Wojtyła, papież dramatopisarz", tł. J. Golińska, *Dialog* 42(1997) nr 6, 94.

Życie i dzieło Karola Wojtyły, podkreśla Rocco Familiari, odznaczały się ogromną intensywnością poetycką i znaczną siłą dramatyczną, zarówno wtedy, gdy był poetą i dramatopisarzem, jak i wtenczas, gdy dla swoich działań w Kościele i świecie szukał duchowych mocy, jakie tylko mogły kierować duchem rzeczywistego wieszcz narodów.²⁶ Jego identyfikacja z tym, co tworzył jako poeta i dramatopisarz, oraz z tym, kim był jako człowiek, chrześcijanin i duchowny, jest tak wyrazista, że próby podporządkowania wyłącznie metodom analizy krytycznej działalności teatralnej przyszłego papieża okazałyby się zupełnie nietrafione. Jego twórczość i działalność artystyczna są tak ściśle związane z osobą i funkcją życiową, że należałoby mówić o pełnym utożsamieniu z tym, co pisał i mówił, co intensywnie czuł i przemyślał. Wszystko to ogarniał pojęciem misji i pragnieniem oddziaływania na rzeczywistość, by ją wraz z człowiekiem gruntownie zmieniać. Sztuka nie służyła mu tylko za środek do wyrażania emocji, lecz była narzędziem do przekształcania rzeczywistości, jak chciał tego Stanisław Wyspiański. Funkcja sztuki była dla niego nierozłącznie związana z misją wobec człowieka i narodu, stanowiła płaszczyznę wyrazu człowieczeństwa i narodowego ducha, służyła spełnieniu ludzkiego powołania w porządku immanentnym i transcendentnym.²⁷

Biografowie Karola Wojtyły przyznają, że był on od najmłodszych lat świadomy szczególnej funkcji sztuki wobec „dramatu codzienności”, wobec doświadczeń ludzkiej rzeczywistości. Jak zauważa Zbigniew Bieńkowski, w twórczości przyszłego papieża mamy do czynienia z czystym uniwersalizmem Boga i humanizmu, nieskażonym ani ludzkim cierpieniem, ani też oportunizmem zachwytu nad życiem.²⁸ Sztuka była dla niego także odzwierciedleniem relacji między wolnością indywidualną człowieka przed Bogiem a obowiązkami wobec społeczeństwa. Repliką świadomości zadań sztuki jest bez wątpienia dramat o Adamie Chmielowskim (*Brat naszego Boga*), gdzie przekonanie o istnieniu misji stanowi kryterium fundamentalnych wyborów życiowych. Gdy wreszcie okazało się, że sztuka pozostaje nieadekwatna do swej misji społecznej w sytuacji narodowej niewoli, Karol Wojtyła skłonił się ku decyzji radykalnej i ostatecznej: „Wśród straszliwych doświadczeń wojennych odkryłem w sobie stopniowo powołanie do kapłaństwa – i wszedłem na nową drogę”²⁹. Droga do kapłaństwa była w rzeczywistości drogą mistycznego odkrywania Boga w modlitwie i poezji. Spotkanie z mistykiem i poetą, jakim był Jan od Krzyża, którego *Pieśń duchową* młody Wadowita odkrywał już w początkach wojny, doprowadziło go do wyboru fundamen-

²⁶ „Jego twórczość literacka – mówi o Karolu Wojtyle Rocco Familiari – jest [...] nie tylko cenna sama w sobie [...], lecz także dlatego, że pozwala zrozumieć ważne racje i uczucia kierujące działaniami człowieka, który tak mocno zaznaczył swoją obecność we współczesnej historii”; *art. cyt.*, 94.

²⁷ Potwierdzają to słowa już dziesięcioletniego Karola Wojtyły, skierowane do Mieczysława Kotlarczyka: „Uważam teatr za kościół, w którym zakwitnie narodowy duch”; cyt. za: *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, red. A. Boniecki, Kraków : Znak 2000, 49. Kilka lat później pisał do tegoż samego dyrektora teatru rapsodycznego: „Jeszcze raz przyszedłem do przeświadczenia, że w sztuce, w teatrze masz do spełnienia pewną misję. Jaką? Nie wiem. Przyznam Ci się, że nawet wcale nie tą, jaką spełniasz dotąd. Tak myślę. To ciekawe: **zawsze myślę o czymś – dalszym.** [...] Wtedy zdaje mi się, pragnę w obrębie Twoich przeznaczeń – źle powiedziałem, tego nikt z nas nie wie – a zatem: powołań”; *tamże*, 94.

²⁸ „Poezja Karola Wojtyły nie jest ani głosem świadka, ani głosem ofiary, ani głosem sędziego. Ogarnia wszystkie strony ludzkiego świata: jest głosem zbiorowego sumienia, wspólnym głosem myśli, wiary i uczucia”; Z. BIEŃKOWSKI, „Niezwyczajność”, *Tygodnik Kulturalny* 1988, nr 14/1594, 12.

²⁹ JAN PAWEŁ II, „W samym sercu nauki i kultury polskiej”, *art. cyt.*, 77 (p. 4).

talnego, skoncentrowanego w sposób wyłączny na Bogu.³⁰ Potwierdzają to również słowa młodzieńczego poety, które wyrażają najgłębszy sens tamtych zdarzeń:

« Miłość mi wszystko wyjaśniła,
Miłość wszystko rozwiązała –
dlatego uwielbiam tę Miłość,
gdziekolwiek by przebywała ».³¹

3. Dojrzewanie w świecie literatury i teatru

Zakładając, że nie jesteśmy w stanie ogarnąć wszystkich wymiarów i źródeł osobowego dojrzewania Karola Wojtyły, zwłaszcza tych duchowych, zwróćmy uwagę przynajmniej na niektóre, literackie i dramaturgiczne. Byłoby niewątpliwie interesujące zapytać, co tragedia grecka, jako najbardziej klasyczny dramat, mogła wnieść w życie młodego Wadowity, w jego rozumienie ludzkiej egzystencji oraz jego własnego losu? Nie mamy na ten temat jego osobistych świadectw, poza ogólnymi stwierdzeniami, jak zauważyliśmy powyżej, że okres młodości i szkoły w Wadowicach wniósł w jego życie niezwykle ważne treści. Można jednak stwierdzić, że mądrość Greków go niewątpliwie zdumiewała. Zachwycała go ich genialna zdolność tropienia prawdy o świecie i o człowieku. Dzięki temu doświadczeniu sam stał się ekspertem w sprawach ludzkich, dokonując literackiego, filozoficznego i teologicznego namysłu nad losem człowieka. Wśród ważnych wątków starożytnej dramaturgii najważniejsze wydają się być dla Karola następujące idee, powszechnie kształtujące ludzkie istnienie: zagadkowość życia – *énigma* (αἴνιγμα), oczyszczenie przez cierpienie – *kátharsis* (κάθαρσις), poddanie wychowawczemu uwiedzeniu sztuki – *apáte* (ἀπάτη), a w końcu także sprawiedliwość – *díke* (δίκη) i racjonalny sens rzeczywistości – *lógos* (λόγος), który ludzkim działaniom nakłada odpowiedni *éthos* (ἦθος), prowadzący do prawdy istnienia – *dóxa* (δόξα).

a. Zagadkowość życia

Poznając kulturę antyczną uczeń wadowickiego gimnazjum uświadamiał sobie, jak wielką *zagadką* jest ludzkie życie i jak ważnym zadaniem człowieka jest doprowadzić do jej rozwiązania.³² Dzięki lekcjom literatury antycznej i sztuce teatralnej poznawał, że zagadkowość ludzkiego istnienia znalazła swój wyraz najpierw w micie a następnie w tragedii, która dając mitowi doskonałość formy stworzyła literacką fabułę losu człowieka. Dowiadywał się, iż w rozwiązaniu tej zagadkowości nie pomagają bogowie, gdyż oni raczej prowokują i uderzają w człowieka tak, że ich intrygi mogą doprowadzić do śmierci i unicestwienia. Grecki bóg w Delfach nie dawał bowiem rozwiązań,

³⁰ Do Karola Wojtyły, jako dramaturga i poety-mistyka, niektórzy krytycy amerykańscy chętnie odnoszą słowa hiszpańskiego mistyka, inspirującego Thomasa S. Eliota i będące mottem do jego sztuki *Sweeney Agonistes*: „dlatego też dusza nie może dojść do zjednoczenia z Bogiem, pokąd nie wyzbędzie się miłości do rzeczy doczesnych”. Por. R. FAMILIARI, "Karol Wojtyła, papież dramaturga", *art. cyt.*, 93.

³¹ "Pieśń o Bogu ukrytym" # 5, w: *Poezje i dramaty*, Kraków: Znak 1979, 16n.

³² Uczeń zgłębiający kulturę starożytnej Grecji dowiadywał się, że Homer umarł, ponieważ nie był w stanie rozwiązać jakiejś zagadki. Por. G. COLLI, *La nascita della filosofia*, Milano: Adelphi 1975, 61.

lecz stawiał tylko wyzwania, nie chronił człowieka przed stałą tendencją do rozdwojenia i trwania w kłamstwie pozorów, lecz wprowadzał na kręte drogi, nie bronił przed losem, lecz niespodzianie uderzał z całą siłą. Cierpienie, które zadawał Apollon, stanowiło wyzwanie prowadzące do poszukiwania prawdy, obowiązkiem zaś człowieka było uchwycić się tejże prawdy, by stawić czoła własnemu losowi, wziąć godnie w swoje ręce własne przeznaczenie. Tym sposobem człowiek zmuszony był do walki, aby ocalić życie, zachować jego sens i wartość, zabezpieczyć jego cel.

Idąc za przestaniem Ajschylosa, Sofoklesa czy Eurypidesa, a jednocześnie podążając po ścieżkach własnego doświadczenia egzystencjalnego, Karol z Wadowic od najmłodszych lat zdobywał świadomość, jak ważne miejsce w życiu ludzkim zajmuje tajemnica cierpienia niezawinionego, problem pragnienia i tęsknoty, zniewolenia złem i braku miłości, cierpliwości i pokory. Zrozumiał również, jak brak pokory wobec ograniczeń ludzkiej natury sprowadził Edypa na tragiczną ścieżkę życia i jak w doświadczeniu egzystencjalnej niemocy, pod ciężarem własnego losu należy godnie iść przez życie. Od poetów tragicznych uczył się stawiać czoła groźnemu światu, przyjmować ostrzeżenia ukazujące przez podobieństwo zależność osobistych wyborów i ich daleko idących konsekwencji dla losu człowieka. W tym znajdowało się także dobroczynne działanie sztuki, bo tragedia grecka, wskazując na uwikłanie bohatera w tragiczny konflikt, zmuszała do stawiania pytań o przeznaczenie, o winę, o źródła rozdarcia między człowiekiem i Bogiem. Stawiała wobec tajemnicy cierpienia i jego przyczyny, tak po stronie Boga jak i człowieka. Poprzez literacką interpretację mitu tragedia grecka sugerowała możliwość przejścia w kierunku rzeczywistości zbawiającej, odślaniała religijną perspektywę usprawiedliwienia i realizacji ludzkiej nadziei. Skłaniała do nieustannego poszukiwania Boga, który pozostawał nieznany i którego należało tropić w znakach, jakie dawał człowiekowi.

b. Oczyszczenie przez cierpienie

Wychowawcza funkcja tragedii greckiej mogła odnieść pełny efekt w życiu młodego Karola, jeśli prowadziła go do swoistej *katharsis* – emocjonalnego i moralnego oczyszczenia. Tragedia bowiem, będąc narzędziem wyższego rodzaju poznania samego siebie, stwarzała szansę wewnętrznego uzdrowienia, możliwość odzyskania równowagi uczuć. Można przypuszczać, że Karol takiego oczyszczenia i poznania siebie dostępował, gdy zgłębiał dzieła greckich tragików i brał udział w spektaklach oddających dramat ludzkiego losu. Na pytania, które mógł sobie stawiać: dlaczego człowieka dotyka zło, cierpienie, śmierć? – znajdował odpowiedź w symbolu cierpiącego człowieczeństwa, jakim był Edyp czy Prometeusz, biorący na siebie ciężar zła i cierpień poniekąd całego świata. Tragedia grecka prowadziła do poznania samego siebie w cierpieniu i opuszczeniu, udzielała wiedzy o niepokonalnej wielkości cierpiącego człowieka. Odślaniała wielkość i nadludzkie dostojeństwo cierpiącego Edypa, a jego cierpienie i śmierć zakrywała tajemnicą. Bowiem udział w tej tajemnicy dawała jedynie tym, których uświelił ból i których cierpienie zbliżyło do bóstwa i wyróżniało spośród innych ludzi.³³ Patrząc i

³³ Por. W. JAEGER, *Paideia. Formowanie człowieka greckiego*, tł. M. Plezia, H. Bednarek, Warszawa: Aletheia 2001, 372n.

wczuwając się w akcję tragedii, przeżywając litość i trwogę, Karol stawał przed szansą doznawania wyzwolenia od smutku, jaki wtłaczał na niego los osieroconego dziecka.

Jeśli naszą litość wzbudza nieszczęście człowieka niewinnego, zaś trwogę – nieszczęście człowieka do nas podobnego, to w życiu chłopca z Wadowic obydwie te uczucia, można przypuszczać, były szczególnie bliskie. Być może uważał, tak jak starożytni Grecy, że teatr dramatyczny leczy z żalu i przygnębienia bardziej niż fabuła tragedii, która stawiała sobie podobne cele. W ten sposób teatr tragedii dostarczał *katharsis*, która miała powodować egzystencjalny wstrząs, a przy tym oczyszczenie duszy z poczucia winy i odrzucenia. Dzięki temu Karol dotykał uniwersalnej prawdy, według której siły sprawiedliwości i dobra są ściśle powiązane z cierpieniem. Dostrzegał w przesłaniu Ajschylosa, że autentyczne poznanie ludzkiego istnienia zostało dane nie inaczej jak przez cierpienie, że dopiero cierpienie przywraca rozum i uczy prawdziwej mądrości. Uczył się przyjmować życie tak, jak sugerował Sofokles: gdy los powala człowieka, przykładem Edypa należy godzić się na istniejący porządek świata, rozpoznając przy tym głęboki sens i celowość wszystkiego, co go spotyka. Wówczas *katharsis* prowadzi do najwyższej iluminacji, bo przeżycie bolesnej historii staje się okazją do głębokiego i poruszającego doświadczenia, które nabiera mocy wewnętrznego oczyszczenia egzystencjalnego.³⁴

c. Uwiedzenie przez sztukę

W przekonaniu Platona twórczość poetycka jest niezbędna w życiu społecznym, gdyż tworzy wzorce i ideały, które pociągają do czynów szlachetnych. Choć sam podkreślał, że poeci są naiwni i kłamią, a mity są fałszywe i moralnie szkodliwe³⁵, to jednak nie zaprzeczał niezwykle ważnej roli poezji w interpretacji ludzkiego losu. Podobnie twierdził Arystoteles, który poznanie poetyckie wiązał z ludzkim doświadczeniem, z uogólnianiem jego treści i ujmowaniem jej w formie mitycznej opowieści.³⁶ Karol, jako dojrzewający poeta, miał możliwość przekonać się, że poetycka interpretacja ludzkiego losu, wyrażona w greckiej tragedii, wprowadza w jego życie wartości dobroczynne i zbawienne. Uświadamiał sobie, że wydarzenia tragedii stanowią doskonałą formę tego, co czujemy i nadają głęboki sens temu, czego doświadczamy: postacie tragedii nie tylko nas poruszają, ale prowadzą do odkrycia w ludzkim cierpieniu ładu istnienia i znaczenia losu. Karol przekonywał się, że niewinny cierpi wraz z winnym, że z cierpieniem można żyć.

Świadomość, że sztuka naśladuje celowość natury i życia ludzkiego, że w utworach literackich i w tragediach mityczne wydarzenia wzbudzają oczyszczające przeżycia

³⁴ Należy zauważyć, że mit tragiczny urzeczywistnia się w pełni nie tyle w dramacie, co dopiero w spektaklu teatralnym, dzięki chórowi tragicznemu. W teatrze stajemy się jego uczestnikami: Placzymy wraz z choreutami i z nimi doznajemy oczyszczenia. Wówczas mit tragiczny wchodzi między nas. Jako uczestnicy chóru uzyskujemy dostęp do uczuć i w ten sposób dokonuje się w nas estetyczna przemiana litości i trwogi. Do *katharsis* dochodzi się mocą mitu tragicznego, który staje się poezją i zarazem łaską ekstazy teatralnej. Por. E. BIENKOWSKA, "Tragedia i mit tragiczny w filozofii Pawła Ricoeura", *Twórczość* 27(1971), nr 4, 88-99.

³⁵ Por. PLATON, *Państwo* (376D - 402 E, 595A-607B)

³⁶ Por. H. KIEREŚ, "Mit", w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 7, Lublin: PTTA 2006, 281.

egzystencjalne, że poezja dramatyczna wyraża wspólnotę natury ludzkiej w jej zmaganiu się z losem, pozwalała Karolowi wyzwać jego własne doświadczenia emocjonalne. W stopniu, w jakim poddawał się oddziaływaniom obrazów i form literackich, mógł lepiej zrozumieć i radzić sobie z ludzkim losem. W rzeczywistości tragedia grecka przedstawiana na scenie wyrażała – jak twierdził Gorgiasz – emocjonalne doświadczenie widzów i zwodziła ich tak, że przywracała im emocjonalną równowagę życia.³⁷ Dla Karola *zwodzenie* mogło służyć prawości i mądrości, a „oszustwo” lub „nabieranie”, któremu publiczność ulega w teatrze, stawało się prawdziwe wobec jego losu, stanowiło część jego życia i czyniło je lepszym. Prawdziwa okazywała się wytrwałość i wierność życiu oraz perspektywa zrozumienia losu i stawiania czoła ludzkim nieszczęściom. Zwodzenie okazywało się „paradoksem równowagi”, środkiem dla prawości i mądrości, gdyż poddanie się czarowi sztuki czyniło widza lepszym i mądrzejszym człowiekiem.³⁸ Również jako aktor dramaturgiczny Karol zniewalał swą publiczność, powodując dobroczynne skutki, gdy próbował artystycznie sportretować realizm ludzkiego życia i odkrywać w nim sens. Był świadom tego, że emocje mają charakter szlachetny i uzdrawiający dla tych, którzy przechodzą przez ciężkie próby, cierpienia i straty najbliższych sobie osób. Młody artysta z Wadowic mówił im o życiu i o świecie, przekazując rozumienie jego sensu poprzez emocje, które stały się ich udziałem.

d. Uniwersalizm sprawiedliwości

Dzięki pogłębionej lekturze tragedii greckiej i jej teatralnej interpretacji Karol patrzył na świat starożytny jako uporządkowany kosmos, którego nieodłącznym elementem jest los człowieka. Widział myśl tragiczną jako głęboko tkwiącą u podstaw życia ludzkiego, bezpośrednio związaną z doświadczeniem losu, a jednocześnie odzwierciedlającą pewien uniwersalizm życia. Dostrzegać to mógł zwłaszcza u Sofoklesa, który nie tyle tworzył literackie postacie, co wydobywał egzystencjalne przeżycia i budował na nich swoje tragedie, oddając w ten sposób uniwersalne doświadczenie życia i nadając mu pewien tragiczny wzór, który kształtował „wieki burz i cierpień ludzkich”.³⁹ Na przykładzie Edypa uczeń z Wadowic pojmował, że prawo natury stanowi niezgłębiony wzór życia, ale niekiedy boleśnie koliduje z doświadczeniem człowieka. Sama pobożność i czystość zdają się bowiem nie wyczerpywać tego wzoru życia, jednakże stanowią słuszną odpowiedź człowieka wobec obowiązku szlachetności i dobra. Karol widzi, jak niespokojne jest serce Edypa, Klitaimestry, Jokasty, a jednocześnie przekonuje się, że nie ma konieczności czynienia zła. Dostrzegał funkcję sumienia, które w sposób naturalny daje sygnały i podporządkowuje się aktom *dike* – obiektywnemu porządkowi istnienia świata i kierowania ludzkimi sprawami. Przyszły etyk uświadamiał sobie, że

³⁷ „Człowiek, który zwodzi okazuje więcej prawości niż ten, który tego nie czyni; a człowiek, który daje się zwieść, posiada większą mądrość niż ten, który się opiera” – słowa Gorgiasza, sycylijskiego teoretyka i nauczyciela retoryki w Atenach w V w. p.Ch., znanego głównie ze swej porażki w *Gorgiaszu* Platona. Por. O. TAPLIN, *Tragedia grecka w działaniu*, tł. A. Wojtasik, Kraków: Homini 2004, 266.

³⁸ W inscenizacji tragedii greckiej kluczowym słowem będzie *apatān* (ἀπατάω) – „zwieść, oszukać, oczarować”. Znaczenie tego greckiego czasownika oddaje również język angielski, który funkcję tragedii wiąże z wyrażeniem *takes in* – tragedia „nabiera” swą publiczność. Por. *tamże*.

³⁹ H.D.F. KITTO, *Tragedia grecka. Studium literackie*, tł. J. Margański, Bydgoszcz: Homini 1997, 117.

przed każdym człowiekiem stoi powinność odkrycia prawa naturalnego, owego wzoru postępowania, który nie daje się podrobić ani przerobić, a przy tym powszechnie i niezmiennie uobecnia się i zobowiązuje.⁴⁰ Próbując zrozumieć warunki powodzenia w życiu i konieczność zachowania równowagi, zgodnie z porządkiem natury, Karol miał możliwość sięgnąć do postaci tragicznych bohaterów, którzy w życiu, chcąc coś osiągnąć, muszą ponieść koszty. Stała przed nim tragiczna postać Agamemnona, składającego w ofierze swą córkę, bo tego wymagało prawo równowagi rzeczy, jeśli miał odnieść zwycięstwo pod Troją. Postrzegał nienunikniony konflikt między władztwem konieczności i wielkoduszością bohatera tragicznego oraz jego własną indywidualną prawdą, odkrywaną w skrajnej sytuacji egzystencjalnej.

Wydaje się jednakże, iż był dość krytyczny wobec starożytnej, dualistycznej koncepcji świata i tragicznej wizji człowieka, który nie rozumie ani siebie, ani świata, za który powinien czuć się odpowiedzialny. Dramat sprzeczności, tkwiący w ludzkiej naturze, widział w niemożności pogodzenia istnienia zła i cierpienia z działaniem sprawiedliwości i stałych praw władających światem. Idąc za sugestią Sofoklesa Karol uświadamiał sobie, jak trudno przed człowiekiem usprawiedliwić Boga, należy próbować przynajmniej usprawiedliwić samego człowieka.

e. Racjonalność rzeczywistości

W świadomości ucznia gimnazjum wadowickiego świat starożytnej kultury greckiej ukazywał się w stałym napięciu między mitem i logosem. Przejawem tego napięcia był spór pomiędzy poezją i filozofią o prymat w kulturze. Według Platona argumentacja filozoficzna, oparta na doświadczeniu i poznaniu rozumowym, miała niewątpliwie pierwszeństwo, ale mit i poezja spełniały niepodważalną rolę, bo dotyczyły treści egzystencjalnych, czasem niedostępnych dla rozumu. Wydaje się, że Karol dostrzegał zarówno znaczenie poezji jak i refleksji rozumowej w pojmowaniu losu człowieka. Zyskiwał mądrość i poczucie spełnienia przez odkrywanie i poszanowanie niepisanych praw natury, głębokich instynktów ludzkich, miłości rodzinnej, małżeńskiej i rodzicielskiej. Antyгона była dla niego wzorem szacunku dla zmarłych, lojalności względem krewnych, czci dla boskiego porządku w świecie i w społeczeństwie. Jej historia pozwalała gimnazjaliście uświadomić sobie, jak daleko może okazać się błędne i niesprawiedliwe bezkrytyczne zaufanie do rozumu i jak prawdziwy może być instynkt serca. Gdy zawiódł rozum i okrutnym okazał się niepodważalny wyrok Kreona, wówczas nadzieją stała się miłość i troska o drugiego człowieka. Mądrościowego charakteru nabrała także historia Edypa i jego kazirodztwa, gdyż ukazała bezsporną rolę naturalnych relacji w rodzinie, powstałych w wyniku zrodzenia.

Przed oczyma Karola Wojtyły odświeżała się perspektywa refleksji nad etosem człowieka i racjonalnością norm postępowania, perspektywa poznania rozumnego porząd-

⁴⁰ Znamienne świadczą o tym słowa chóru w tragedii Sofoklesa *Król Edyp*, które obowiązywalność praw rozumu i zasad postępowania łączą z autorytetem boskim (861-868): „Niechbym ja słowom i sprawom co święte/ Cześć wierną dał i pokłony./ Strzegą ich prawa w eterze poczęte./ Nadziemskie strzegą zakony./ Olimp im ojcem, z ziemskiego bo łona/ Takie nie poczną się plody./ Ani ich fala zapomnień pokona./ Trwa w nich bóg wielki, mocny, wiecznie młody” (SOFOKLES, *Tragedie*, tł. K. Morawski, Warszawa: PIW 1969).

ku natury ludzkiej oraz stałych i dynamicznych postaw bycia i działania.⁴¹ Doskonałość moralna człowieka ukazywała się bowiem jako dostosowanie do powszechnej harmonii świata, gdzie dobro i cnota zależały od zgodności z naturą, tak samo jak rozumność i wolność. Pojęcie losu i wolności, które znajduje się u źródeł tragizmu, jest ściśle związane z racjonalnością ludzkiego bytu i wolnymi wyborami człowieka. Karol widział, jak bohater tragiczny sam zaplątuje się w sieć własnych wyborów, jak staje się ich niewolnikiem, zmuszony następnie do działań pod wpływem powstałych konieczności. Wychowawcza rola tragedii greckiej okazywała się w tym, że pokazując niebezpieczeństwo uczyła, jak go unikać. Na tym tle ukształtowała się w świadomości wadowickiego gimnazjalisty głęboka potrzeba etyki oraz silna wiara, że istnieje możliwość poniekąd mistycznego wyjścia poza świat codziennych uwarunkowań i poza ludzką przygodność. Utrwaliło się w nim także przekonanie, że wiedza o tym, co odpowiada istnieniu na sposób ludzki, możliwa jest na drodze rozumowego poznania działań odpowiadających naturze człowieka.

f. Etos działania

Racjonalny porządek rzeczywistości znajduje swoje odzwierciedlenie w działaniu, w jego uporządkowanej realizacji ze strony człowieka. Pozostający w swej młodości pod wpływem myślicieli greckich, ich moralnych intuicji, Karol odkrywał etos bycia człowiekiem na miarę racjonalności i osobowego przeznaczenia. Wiedział, że etos był dla Greków wykładnią wierzeń i ideałów, które charakteryzowały wspólnotę i naród w najistotniejszych kwestiach życia osobistego i społecznego. Etymologia grecka odsyłała bowiem pojęcie etosu do zachowań wynikających z przyzwyczajień lub do miejsca przyzwyczajenia, do stałych zachowań, które świadczą o trwałym charakterze bycia. W tragedii greckiej etos związany był z moralnym charakterem bohatera, jego konsekwentnym postępowaniem i wyborami moralnymi. Równocześnie grecki etos jest przedłużeniem mitu w teraźniejszości, aktualizacją jego uniwersalnych treści w życiu człowieka. Utożsamia się z wrodzoną zdolnością rozumu praktycznego do intuicyjnego poznawania powszechnych zasad i norm ludzkiego działania (*syndereza* / *συνδέρσις*), warunkujących ostatecznie rozwój sumienia (*syneidesis* / *συνείδησις*). Wpływ greckiego etosu na młodego Karola pozostaje niewątpliwie obecny w jego moralnej samoświadomości, w jego zdolności do dojrzałego osądu moralnego ludzkich czynów.⁴²

Greckie rozumienie etosu mogło mieć w życiu Karola przełożenie głęboko egzystencjalne. Jeśli spojrzeć na etos jako sposób zamieszkiwania świata oraz sposób bycia w świecie, to znaleźć można w nim inspirację nie tylko dla porządkowania określonych działań, ocen i decyzji moralnych, ale także „receptę” na sposób bycia, sposób odniesienia do świata jako środowiska życia. Jego sposób zamieszkiwania polegał na budowaniu świata w oparciu o konsekwentną myśl i trwałe zasady etyczne. We wczesnym wieku osiągnął wysoki poziom świadomości moralnej, którą obejmował całą rzeczywistość ludzką. Sumienie było dla niego strażnikiem bytu, gwarantującym porządek ist-

⁴¹ Por. W. JAEGER, *Paideia*, dz. cyt., 348n.

⁴² Świadczą o tym wypowiedzi kolegów Karola Wojtyły z okresu młodości w Wadowicach i Krakowie. Por. *Młodzieńcze lata Karola Wojtyły*, dz. cyt., 97-100, 117, 138.

nienia i trwania. Karol był niezwykle wymagającym w stosunku do propozycji środowiska intelektualnego i obyczajowego.⁴³ Jego humanizm etyczny wyrastał ze świadomości uniwersalnych praw, które zapewniają człowiekowi rzeczywiste spełnienie. Oceniał rzeczywistość zawsze z pozycji etycznej, z perspektywy możliwości osobowego spełnienia. W jego przekonaniu istniał stały obowiązek poszukiwania obiektywnej i uniwersalnej prawdy, gdyż był świadomy fundamentalnej roli prawdy w osobowym i moralnym rozwoju człowieka.

g. Prawda istnienia

Młody Karol Wojtyła wydawał się rozumieć drogę, na której dokonuje się spełnienie człowieka w człowieczeństwie, w jego byciu człowiekiem, zarówno przez pracę fizyczną i twórczość artystyczną, jak i przez głębokie życie duchowe. Poszukiwał zwykle w człowieku tego, co stanowi w nim najgłębszą tajemnicę istnienia, bogactwo wnętrza i duchową moc.⁴⁴ Siegał do najgłębszych wymiarów ludzkiej tajemnicy i dążył do jej najpełniejszego ujęcia w sobie i w drugim człowieku.⁴⁵ Czynił to w poezji i dramaturgii, a następnie w filozofii osoby i teologicznej interpretacji ludzkiego życia. Swoje zaangażowanie aktorskie rozumiał jako posłannictwo, w którym spełnia się człowiek „bardzo dużej miary”.⁴⁶ W jego doświadczeniu egzystencjalnym wyraźnie uobecniała się perspektywa osobowego spełnienia, wyrastająca z głębokiej potrzeby autentycznego istnienia, zgodnego z osobistym powołaniem i przeznaczeniem. Odnosi się wrażenie, że Karol osiągnął niezwykle szybko świadomość, iż zachowanie człowieka nie jest tylko wynikiem przyjmowanych opinii czy pragnień, ale powinno odzwierciedlać obiektywną prawdę istnienia. W jego przekonaniu konieczne jest z jednej strony poznanie prawdy absolutnej, odzwierciedlającej się w obiektywnie danym porządku rzeczywistości, a z drugiej wierność tej prawdzie, wyrażającej się w indywidualnym sposobie bycia. Ważną sprawą dla istoty rozumnej i wolnej jest realizacja tego, co przedstawia się jako wewnętrzna oczywistość, idąca nawet poza to, co jest pojmowalne i formułowalne.

Tej wewnętrznej oczywistości uczyli Karola niewątpliwie Grecy, którzy wskazywali na znaczenie prawdy istnienia. Pod terminem *dōxa*, który w etymologii greckiej wy-

⁴³ Koledzy ze studiów polonistycznych i działalności teatralnej potwierdzają niezwykle zdeterminowanie Wojtyły w dążeniu do stałego rozwoju osobowego. Halina Królikiewicz wspomina: „Karol przejechał palcem po planie wykładów na rok następny i cicho powiedział: «Nie, to nie jest to»”; *tamże*, 41.

⁴⁴ Jak sam wyznał w liście do Mieczysława Kotlarczyka, nawiązując do osoby Juliusza Osterwy, interesował go zwykle głęboki wymiar człowieczeństwa, a mniej sława artysty: „Ja zasadniczo jestem bardziej przywiązany do ludzi o **tajemniczym wnętrzu, o wielkim wnętrzu**”; *Kalendarium życia Karola Wojtyły, dz. cyt.*, 61. O ludziach przeżywających Boże Narodzenie 1939 roku – w dramatycznych początkach wojny, Karol Wojtyła pisał: „Święta miałem bardzo smutne, ale któż miał wesołe? [...] Tylko olśnienie mnie ta wzmożona religijność ludzka, ta **mistyczna wręcz siła**”; *tamże*, 50.

⁴⁵ Przykładem tego może być bliska więź osobowa z Janem Tyranowskim, z mistyką św. Jana od Krzyża i św. Teresy z Avila, z życiem Adama Chmielowskiego. Świadczą o tym wypowiedzi oraz twórczość literacka i teologiczna Karola Wojtyły. O Janie Tyranowskim zobacz artykuł "Apostoł" (*Tygodnik Powszechny* 5/1949, nr 35, 8-9 – w: *Kalendarium życia Karola Wojtyły, dz. cyt.*, 51-55. O św. Janie od Krzyża: "O humanizmie św. Jana od Krzyża" (*Znak* 6/1951, nr 27, 6-20). O Adamie Chmielowskim dramat *Brat naszego Boga* (Kraków 1950).

⁴⁶ Por. *Kalendarium życia Karola Wojtyły, dz. cyt.*, 55.

raza opinie, pogląd lub światopogląd, nigdy jednak w oderwaniu od istoty życia człowieka, Starożytni sięgali do źródeł prawdy o człowieku, o jego godności. Jeśli *dóxa* oznaczała dla nich względy, świetność i sławę, to w ścisłym związku z prawdą opinii i sądów (ortodoksja), ale także z prawością życia i postępowania (ortopraksja). W odniesieniu do prawdy i prawości *dóxa* określała podstawowy sens bycia w świecie, miejsce uobecniania w świecie sensu jako własnego, najbardziej adekwatnego wymiaru życia wedle tego, co jest lub nie jest dla człowieka prawdziwe. Dlatego sława, jako przejaw najbardziej autentycznego i prawdziwego życia stanowiła dla Greków najwyższy sposób istnienia. Przejawianie się życia pod postacią sławy i stawienia jako najwyższej możliwości ludzkiego istnienia jest sposobem bycia prawdziwym w świecie. „Być prawdziwym” w przypadku człowieka oznacza sięganie po prawdę niepodważalną, w odróżnieniu od zwykłej opinii, która może być kwestionowana lub dyskutowana. Jest to dokładne przeciwstawienie myśleniu modernistycznemu i postmodernistycznemu, które podważa prawdy absolutne i ostateczne. Przekonanie o niedostępności prawdy, rezygnacja z poszukiwania prawdy oraz jej relatywizacja na poziomie realizacji stały się problemem szczególnej troski Wojtyły na każdym etapie jego twórczego życia.

Podsumowując podkreślmy, że dramaturgia odegrała znaczącą rolę w formacji humanistycznej Karola Wojtyły i ukształtowała w nim wrażliwość na tajemnicę życia ludzkiego, na jego wymiar religijnego. Najpierw zauważmy, jak ważne dla wyborów i decyzji moralnych było u niego przekonanie, że nie ma w życiu takich sytuacji, w których człowiek musiałby zrezygnować z dążenia do dobra, własnego rozwoju i spełnienia. Przeznaczenie wynikające z przeszłości nie tylko nie determinuje całkowicie człowieka, lecz pozostawia mu nawet możliwość tę przeszłość radykalnie przekroczyć. Człowiek jest w stanie wznieść się na autentyczny poziom istnienia, mimo uwarunkowań płynących z własnej przeszłości. Tajemnica zła i ludzkiej nieprawości, którą niezwykle skrupulatnie demaskuje tragedia grecka, nie przekreśla zdolności człowieka do przeciwstawiania się złu. Człowiek, jako istota rozumna i wolna, zdolny jest do odpowiedzialnych wyborów i decyzji, tak jak zdolny jest do współczucia i miłości. Jego otwartość na doświadczenie tego, co święte oraz boski ład w świecie, otwartość, która jest gwarancją zachowania porządku istnienia, czyni go istotą zdolną do przekraczania samego siebie. W końcu także wiara w miłość stanowić będzie klucz do zrozumienia własnej egzystencji: „miłość mi wszystko wyjaśniła” – stwierdza Karol w przełomowym momencie swego młodzieńczego życia.

EDUCATIONAL MEANING OF DRAMATURGY IN KAROL WOJTYŁA'S LIFE

Summary

The article presents some aspects of Karol Wojtyła's life in the context of his dramaturgical activity. It concentrates mainly on ancient Greek dramaturgy, which influenced the education in the humanities of a youngster in Wadowice and Cracow. The author emphasizes some important historical, cultural and spiritual events which may have determined Wojtyła's decision to become a priest. It seems that literature and theatre making had a direct influence on his spiritual life and on his fundamental choices. The education in the humanities based on classical principles contributed to the fulfillment of the deeply Christian life of a young man called to priesthood and to a special mission in the Church.